

# Zagłaskać na śmierć

• MAŁGORZATA ALICJA DUDEK

**UTRUDNIONY DOSTĘP  
DO KREDYTÓW, WYŻSZE CENY  
I ZAPAŚĆ SYSTEMÓW SPRZEDAŻY  
RATALNEJ – TO NAJGORSZY  
SCENARIUSZ, KTÓRY MOŻE  
PRZYNIĘŚ NOWA DYREKTYWA  
O KREDYCIE KONSUMENCKIM**

**P**ierwszy projekt nowej dyrektywy o kredycie konsumenckim powstał 5 lat temu, jednak Komisja Europejska po sprzeciwie Parlamentu Europejskiego wycofała go i w 2004 roku przedstawiła kolejny. Drugi projekt również nie wzbudził w Brukseli pozytywnych reakcji i dlatego rok później powstał dokument nazywany już zmodyfikowanym drugim projektem dyrektywy o kredytach konsumenckich. Zakłada ona budowę jednolitego rynku wewnętrznego kredytów konsumenckich oraz równy poziom ochrony konsumenta w całej Unii. Tylko po co?

Obowiązująca dyrektywa o kredycie konsumenckim z 1987 roku zakłada minimalną harmonizację rynków europejskich, umożliwiając tym samym poszczególnym krajom unijnym modyfikację prawa na poziomie kraju. Wydawałoby się, że takie rozwiązanie jest dobre, jednak wszystkie państwa członkowskie, z wyjątkiem Czech, które dyrektywę z 1987 roku przyjęły bez żadnych poprawek, zgłaszają spore zastrzeżenia do jej postanowień. Francja (gdzie obowiązują najbardziej wyśrubowane standardy ochrony konsumenta) i Belgia mocno zastrzyły przepisy dotyczące kredytu konsumenckiego podkreślając, że dyrektywa jest zbyt liberalna. Natomiast Brytyjczycy uważają, że przepisy są zbyt ostre i domagają się ich złagodzenia. Podobnego zdania są Niemcy, którzy korzystając z prezydencji starają się doprowadzić do konsensusu, forsując rozwiązania, które w wielu krajach pogorszą sytuację konsumenta.

Projekt dyskutowanej od 5 lat nowej dyrektywy budzi jeszcze więcej emocji niż obowiązująca obecnie. Nie ma w niej

bowiem paragrafu, który nie powodowałby sprzeciwu przynajmniej jednego z państw członkowskich. Prezydencja niemiecka jest już trzecią, która ma ambicje doprowadzić sprawę do końca. 21-22 maja odbędzie się posiedzenie Rady Unii Europejskiej ds. Konkurencyjności, która podejmie decyzję o przyjęciu bądź odrzuceniu kolejnego już projektu. Jeżeli



li projekt zostałby przyjęty przez państwa członkowskie, dalsza procedura na poziomie wspólnoty może zająć około roku. Po jej zakończeniu państwa członkowskie miałyby dwa lata na dostosowanie swoich przepisów do nowych wymogów europejskich.

## OCENA NIEDOSTATECZNA

W styczniu tego roku Komisja Parlamentu Europejskiego uznała, że dla podjęcia rozsądnej decyzji niezbędna jest rzetelna ocena potencjalnych skutków wdrożenia nowej dyrektywy i zleciła firmie Civic Consulting z Hamburga przeprowadzenie badania. Jednym z podstawowych

wniosek zawartych w raporcie z badań jest stwierdzenie, że jednolitego rynku kredytowego w Europie nie da się stworzyć przyjmując tylko jedną regulację. Na przeszkodzie stoją zarówno bariery prawne, jak i różnice językowe, zróżnicowane podejście do zaciągania kredytów, czy też niejednolity poziom rozwoju rynków finansowych i ich infrastruktury.

– Na szczególną uwagę zasługuje zróżnicowany poziom dochodów konsumentów w poszczególnych krajach członkowskich i szczegółowe lokalne przepisy, które także wykazują znaczne różnice – komentuje Norbert Jeziolowicz ze Związku Banków Polskich. – Zaciąganie kredytów przez Polaków w bankach np. hiszpańskich niesie ze sobą duże ryzyko, ponieważ pomijając już bariery językowe, polski konsument nie zna swoich praw i obowiązków wynikających z umowy kredytowej opartej o prawo innego kraju. Już samo pozyskanie takich informacji związane jest ze znacznymi kosztami.

Wnioski przedstawione w raporcie z badań Civic Consulting w wielu obszarach są zgodne z głosem praktyków gospodarczych. Przedstawiciele instytucji finansowych wskazują na liczne rozwiązania zaprezentowane w projekcie, które mogą doprowadzić do istotnego wzrostu kosztów, a tym samym do pogorszenia sytuacji konsumentów. Nowa dyrektywa budzi zresztą kontrowersje nie tylko wśród przedstawicieli branży finansowej.

– Projekt zakłada m.in., że kredytobiorca może spłacić kredyt przed terminem, w dowolnym momencie i w dowolnej kwocie, a bank nie może mu tego prawa odmówić – wyjaśnia Paweł Banaszak, menedżer ds. europejskich Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych. – Rodzi to dla banków konieczność przebudowy systemów informatycznych. Innym przykładem jest nałożenie na instytucje finansowe konieczności udzielania porad konsumentom, by mogli świadomie podejmować decyzje, ale w sposób, który można udokumentować. W tym m.in. celu dyrektywa proponuje trzystronicowy dokument, jeden z wielu dodatków do umów kredytowych, który informowałby o możliwościach uzyskania kredytu.

Przykładów jest oczywiście więcej, jak choćby wprowadzenie definicji stałej stopy procentowej, która w myśl dyrektywy może być stała lub zmienna (niczym ślimak określany przez jedną z unijnych dyrektyw mianem ryby lądowej) lub wydłużenie terminu na odstąpienie od umowy do 14 dni (obecnie obowiązujący 10-dniowy termin na odstąpienie od umowy budzi wiele kontrowersji wśród sprzedawców). Ten ostatni może spowodować spore perturbacje w systemach sprzedaży ratalnej, które szybko okażą się mało atrakcyjne dla instytucji finansowych i sprzedawców. Klienci natomiast zniechęceni do kupowania towarów na raty zwrócą się ku kartom kredytowym, dzięki którym również mogą nabyć pożądany towar bez wykładania gołoty na stół.

## POLSKA OCENA SYTUACJI

W badaniu prowadzonym przez Civic Consulting wzięły udział Konferencja Przedsiębiorstw Finansowych i Związek Banków Polskich. KPF w swoim stanowisku podkreśla m.in., że nadmierne rozbudowane obowiązki informacyjne nie wpłyną korzystnie na poziom świadomości finansowej konsumentów. Odpowiadając na pytania dotyczące obecnego i przyszłego poziomu transgranicznej działalności kredytowej, KPF wskazała, że projekt, jeśli zostałby przyjęty w obecnym kształcie, nie przyczyni się do jego podniesienia. Istotnym elementem stanowiska KPF jest wskazanie kosztów, jakie ponieść musieliby kredytodawcy, aby dostosować się do nowych przepisów.

– Oszacowanie tych kosztów w przypadku Wielkiej Brytanii zawiera opublikowany pod koniec kwietnia raport firmy badawczej Oxera – mówi Paweł Banaszak. – Jego autorzy szacują, że w najgorszym przypadku wejście w życie nowej regulacji obniżyłoby wzrost PKB Wielkiej Brytanii o około 0,09 proc., a wydatki konsumenckie spadłyby o ponad 2 miliardy euro.

Jeszcze dalej w swoich ocenach idzie EUROFINAS, europejska federacja reprezentująca interesy rynku kredytu konsumenckiego. Federacja podkreśla bowiem, że ewentualne wejście w życie nowej regulacji w proponowanym kształcie może ograniczyć różnorodność produktów kredytowych oferowanych w Europie, a ponadto w wyniku wzrostu cen i na-

łożenia na kredytodawców nowych ograniczeń, z rynku mogą zostać wykluczeni najbardziej potrzebujący konsumenci.

– Twórcy raportu Oxera szacują, że w samej Wielkiej Brytanii dostęp do legalnych źródeł finansowania potrzeb mogłoby zostać pozbawionych nawet półtora miliona konsumentów – mówi Banaszak.

Uwagi Związku Banków Polskich także w dużej mierze dotyczą kwestii podniesienia kosztów kredytodawców i wydłużenia procedury udzielania kredytów. Norbert Jeziolowicz zwraca również uwagę na obowiązek informacyjny, który w nowej dyrektywie rozrasta się do trzech poziomów, czyli informacji w reklamie, informacji przed zawarciem umowy kredytowej i informacji zawartych w treści umowy kredytowej. Takie zbiurokratyzowanie procesu udzielania kredytów konsumenckich, które z założenia mają być proste, tanie i niewysokie będzie zdaniem Jeziolowicza budzić negatywne reakcje konsumentów i opinii publicznej. Nawet UOKiK uważa projekt za „przekombinowany”, ale rząd dyrektywę popiera.

Przeregulowania proponowane przez dyrektywę, mające na celu dbałość o interesy konsumenta, mogą spowodować wyłanie dziecka z kąpielą. Bo czy nadmierną dbałością o klienta można zniechęcić go do zaciągnięcia kredytu proponując mu dziesiątki dokumentów do podpisu i wydłużając całą procedurę? Związek Banków Polskich uważa, że nie ma również potrzeby wliczania w całkowity koszt kredytu składki na ubezpieczenie kredytu, które przecież obowiązkowe nie jest, ma jedynie zmniejszyć ryzyko kredytowe, oraz ustalania maksymalnej wysokości kredytu konsumenckiego (50 tys. euro). Zdaniem ZBP kwota jest mocno zawyżona. Polscy bankowcy proponują zatem, by najwyższa kwota określona została na podstawie danych statystycznych, czyli np. wielokrotność średniego wynagrodzenia w danym kraju lub wielokrotność średniej wielkości kredytu za dany okres.

Paweł Banaszak twierdzi, że nowa dyrektywa nabrała już charakteru dokumentu, którego nikt nie chce. Wciąż bowiem brak jest możliwości osiągnięcia porozumienia w jednym choćby punkcie. Pomimo tych rozbieżności obecna prezydencja niemiecka chce doprowadzić do osiągnięcia porozumienia politycznego w sprawie projektu do końca maja tego roku. •

## AKTUALNOŚCI

**Karty amerykańsko-chińskie.** Bank of America (BoFA) jest kolejną instytucją zagraniczną na chińskim rynku kart kredytowych. Wraz z bankiem China Construction Bank (CCB), Bank of America założy spółkę typu joint venture, co umożliwi mu rozpoczęcie działalności w Chinach. Spółka powstanie poprzez wydzielenie z chińskiego banku CCB oddziału zajmującego się kartami kredytowymi i przekształcenie go w samodzielną firmę. Podczas pierwszego etapu tworzenia wspólnego przedsięwzięcia, BoFA będzie jedynie doradcą w zakresie tworzenia struktur i organizacji działalności spółki, nie będzie natomiast miał udziałów w kapitale. W drugiej fazie, firma zostanie przekształcona w chińską spółkę joint venture z kapitałem zagranicznym, dzięki temu będzie mogła być zarejestrowana przez organy administracyjne w Chinach. BoFA będzie właścicielem 37 proc. udziałów w spółce.

**Zmiana właściciela.** Grupa bankowa Citi zakończyła transakcję zakupu od firmy Prudential Plc największego na świecie banku internetowego Egg Banking Plc., a zarazem wiodącego na rynku brytyjskim dostawcy usług finansowych. Bank Egg został przejęty za 546 milionów funtów (1,092 miliarda dolarów). Połączenie dwóch instytucji oznacza połączenie dwóch silnych marek, wykwalifikowanej kadry, najnowszych technologii finansowych oraz nowoczesnych usług, co będzie skutkowało pojawieniem się wymiernych efektów skali, które będą odczuwalne szczególnie na rynku brytyjskim. Przejęcie internetowego banku Egg pozwoli grupie bankowej Citi na realizację swoich planów strategicznych obejmujących głównie rozwój działalności oraz wzmocnienie pozycji banku na brytyjskim rynku.

OPRACOWAŁA KATARZYNA BOGUCKA BANKIER. PL

323A

## WYDZIERŻAWIMY POMIESZCZENIE SAMODZIELNE

O POW. 60 – 100 M<sup>2</sup>

W CENTRUM MOGILNA NADAJĄCE SIĘ NA DZIAŁALNOŚĆ BANKOWĄ.

kontakt tel. 0602 66 49 08  
lub e-mail: lodymis@interia.pl